



# KRONIKA.

## Losy Studium Rolniczego przy U. S. B.

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że mimo gorącej akcji za utrzymaniem Studium Rolniczego przy U. S. B., licznych memorjów, uchwał organizacji gospodarczych, uchwały Rady Miejskiej w Wilnie itd. losy tego Studium są podobno już przesądzone w sensie ujemnym.

Mimo iż zapisy na Studium Rolnicze były na początku roku akademickiego przyjmowane, od przyszłego roku szkolnego Studium ma być zwiniete a na jego miejsce powstanie liceum rolnicze w Ziemostawiu.

Podobno sfery kierownicze naszego szkolnictwa doszły do przekonania, że Polska ma nadmiar wyższych uczelni rolniczych, natomiast odczuwa brak szkół licealnych typu szkoły rolniczej w Cieszymie. Myśl zlikwidowania Studium Rolniczego

w Wilnie ma być podobno uzasadniona tem, że nasze Studium nie było jeszcze całkowicie zorganizowane; między innymi brak tu jest podobno wielu sił profesorskich, brak dostatecznie wyposażonych pracowni oraz ciężkie zadanie długie nieopatrnie zaciągnięte w pierwszych latach po otrzymaniu przez USB fundacji Ziemostawskiej. W tych warunkach likwidacja Studium Rolniczego w Wilnie przejdzie bardziej bezboleśnie, niż w innych ośrodkach uniwersyteckich, gdzie Studium Rolnicze więcej z gruntem się zrosło.

Do powyższych informacji dodamy, że likwidacja Studium Rolniczego oznaczałaby dla Wilna znaczne wzmocnienie roli kulturalnej naszego miasta i że należy wszystko uczynić, aby Studium Rolnicze w Wilnie utrzymało.

## W sprawie budowy pomnika A. Mickiewicza.

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi:

Sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie jakoś nagle przycichła. Na wiosnę było o niej głośno, zapowiadano rychłe rozpoczęcie robót, a nawet wzięto i złożono na placu Orzeszkowej jakieś kamienie, obite deskami. Później przy wielkim hałasie prasowym i żywym poruszeniu opinii publicznej wycięto znaczną ilość pięknych starych drzew, urządzono nowy chodnik i jezdnię w miejscu gdzie pomnik

ma stać w przyszłości i nagle wszystko ucichło.

Mineła wiosna, piękne suche lato, zaczęły się jesienne szarugi i nic. Kamienie na placu leżą, autobusy i dorozki objeżdżają miejsce, gdzie coś ma stać w przyszłości, a robót żadnych nie widać. Ponieważ nadchodzi zima, więc zapewne przed wiosną nie już robót nie będzie; zresztą słusznie bo tradycja robót zimowych w Wilnie nie jest zachęcająca.

Ale poco wycinano piękne, stare drzewa?

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i deszcz. Nieco cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry z południo-zachodu, potem z zachodu.

## DZISZY AJEŁB

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mańkiewicz — ul. Pilsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbuta — ul. S-to Jarska; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinty i Turgiele — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniżczek.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Uroczystości kościelne św. Jakóba.** Wobec zakończenia pierwszej serii prac restauracyjnych wewnątrz kościoła św. Jakóba i Filipa, wczoraj o godz. 11 rano J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita w asyście licznych duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. na intencję prowadzenia dalszych prac restauracyjnych.

Podczas nabożeństwa podniosła kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Leon Zebrowski.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele parafialnych organizacji społecznych i poczty sztandarowej tychże organizacji oraz tłumy ludności, które szczerze zapelnily świątynię.

Na krótko przed początkiem Mszy św. Arcypasterz poświęcił sztandar Krucjaty Eucharystycznej młodzieży.

Uroczystości zakończyło skromne śniadanie, urządzone przez miejscowego proboszcza, w którym wzięli udział Arcypasterz, duchowieństwo i zaproszeni goście.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Granaty na dzień Wilni.** Prowadzone przez magistrat roboty u ujścia Wilni do Wilji obliwają w szereg ciekawych znalazisk. Niedawno donosiliśmy o wydobyciu przez eskwatar z dna rzeki średniowiecznego pistoletu, starych monet i czaszek ludzkich. Obecnie eskwatar niemal codziennie wygrzebuje z dna rzeki ręczne granaty przeważnie konstrukcji angielskiej. Granaty te spoczywają w Wilji z okresu wielkiej wojny światowej. Większość granatów grozi eksplozją, to też pracujący robotnicy zachowują najdalej idące środki ostrożności.

Poza granatami eskwatar wykopuje mnóstwo monet średniowiecznych. Są to przeważnie monety drobne zupełnie już zużyte przez działanie czasu.

## Okres ochrony dla raków.

Stosownie do brzmienia rozporządzenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27.X.32 r. wzbudzone jest dokonywanie polowań raków: samiec w czasie od 15.X do 31.VIII, a samców od 15.X do 15.III.

Raki, złowione przypadkiem wbrew postanowieniom powyższym, należy, o ile są żywe niezwłocznie z całą ostrożnością wpuścić do tej samej wody, w której je złowiono.

Ponadto w myśl wspomnianego rozporządzenia po upływie 5-ciu dni od rozpoczęcia okresu ochrony t. zn. od dnia 20 października wzbudzone jest przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż raków.

## Popierajcie Polską Macie z Szkolną.

## 10-lecie Korp. Ochr. Pogranicza.

GLEBOKIE (Pat). Dnia 14 bm. w Głębokiem odbył się uroczysty obchód 10 lecia KOP. Po nabożeństwie w świątyni wszystkich wyznani odbyła się defilada żołnierzy KOP przed przedstawicielami władz i korpusem oficerskim KOP. Po defiladzie miało miejsce uroczyste wręczenie przez dowódcę pułku KOP „Berezewcz” płk. Januszewskiego na ręce dyrektora gimnazjum i inspektora szkolnego sumy 4000 zł. jako daru Korpusu na uruchomienie miejscowego gimnazjum i

szkole powszechnej sal gimnastycznych imienia KOP. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski, a następnie raut w kasynie oficerskim.

Główne uroczystości 10 lecia KOP na odcinku wileńskim odbyły się w Świątyniach. W uroczystościach tych wzięli udział p. Wojewoda wileński Jaszczółt, oraz dowódca brygady KOP „Wilno” płk. Kruk-Szuster, jak również delegacja KOP z Warszawy.

## Kolaudacja robót meljoracyjnych

na obszarach scalanych w województwie wileńskim.

W związku z zakończeniem robót meljoracyjnych na gruncie, wykonywanych przez Urząd Wojewódzki zostały powołane dwie komisje kolaudacyjne dla komisyjnego przyjmowania tych prac w terenie. Terminy kolaudacyjne dla poszczególnych powiatów zostały już rozpisane. W skład każdej komisji wchodzi: delegat Urzędu Wojewódzkiego, Okręgowej Izby Kontroli Państwa, odnośnych Starostw oraz inżynierowie wykonywujący pracę. Udział w powyższych pracach komisji weźmie delegat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Kolaudacja robót meljoracyjnych odbędzie się w 28 obiektach scalonych z których najwięcej przypada na powiat dzisieński. Prace komisji kolaudacyjnych trwać będą

prawdopodobnie do dnia 15 listopada. Przyjmowane prace melioracyjne tak kameralnie jak i na gruncie były wykonywane przez personel Urzędu Wojewódzkiego.

Ilość obiektów w ogóle objęta pracami meljoracyjnymi na terenach przebudowy ustroju rolnego wynosiła 65. Kubatura robót ziemnych wykopana w sezonie bieżącym do dnia 1 października w powyższych obiektach wynosiła ponad 700.000 m<sup>3</sup> obl. Długość rowów umocniona płotkiem obustronnym wynosi 120.000 m. Zadaniowana powierzchnia brzegów 470.000 m<sup>2</sup> — wybrukowana powierzchnia 4200 m<sup>2</sup>. Nadto wykonano ponad 50 mostów i przepustów drewnianych. Większość tych prac wykonywana była szarwarkiem.

**ZAWSZE PRZODUJĄCE SA**  
**Radjoodbiorniki ELEKTRIT**  
DWÓJKI POPULARNE, TRÓJKI  
trzyzakresowe i superheterodyny  
oferują

**F-ma Michał Girda ELEKTRIT**  
ZAMKOWA 20 tel. 16-28  
WILEŃSKA 24 tel. 10-38

## Teatr «Lutnia».

„Bal w Sawoy'u", operetka w 3 akt. Abraham.

To był bal nie w jakimś tam Sawoy'u, ale bal w teatrze, w teatrze w Lutni.

Na widowni i na scenie tłok i ożywienie, nowe toalety, nowe dekoracje, piękne kobiety elegancji panowie, a przytem dobra orkiestra pod ożywcza batutą p. Kochanowskiego, czegoż chcieć więcej?

Spędziło się w teatrze wieczór może przydługi nieco, ale wesoło i przyjemnie.

Królową balu była bezapelacyjnie p. Kulczycka, która dnia tego nie tylko ładnie wyglądała, lecz śpiewała i grała z dużą ekspresją. Zarówno ceniliśmy w p. Kulczyckiej śpiewaczkę o dzwoniczym czystym, doskonałym wyrównanym i o rozległej skali głosie, teraz zaś z przyjemnością stwierdzamy, że coraz bardziej rozwijają się u niej wrodzone zdolności aktorskie. Rolę Małgorzaty zagrała z zacięciem komediowym bardzo żywo i ładnie. Taniec w II akcie z p. Ciesielskim wypadł także bardzo dobrze.

Królem balu był oczywiście p. Dembowski.

Większe pole do popisu miała doskonała para p. Halmirska i p. Szczawiński. Role te zaliczyć mogą do rzędu swych najlepszych ról. Werwa i humor nie opuszczały ich ani na chwilę.

Świetny, jak zawsze, był p. Tatrzański w roli młodego niedoświadczonego amanta.

„Bal w Sawoy'u" to świetna zdobycz repertuarowa której można wróżyć długotrwałe powodzenie. Dowcipne libretto zdołała doskonała muzyka Abraham. Szkoda wielka, że nie stać Wilno na pełną obsadę orkiestrową. „Bal w Sawoy'u" odznacza się pomysłową i barwną instrumentacją, której niestety nie było nam dane usłyszeć na skutek zredukowanej do minimum orkiestry

Mimo to p. Kochanowski zrobił bardzo wiele i jemu w dużej mierze zawdzięczać należy świetność tej przyjemnej premjery.

S. W.

## Wojna światowa w liczbach.

W dwudziestą rocznicę wybuchu wojny światowej statystycy usiłują ująć ją w cyfrach, które dzisiaj budzić muszą tem większe zaciekawienie, że dla znacznej części dzisiejszego pokolenia wojna światowa nie jest już przeżyciem osobistym, lecz historią.

W wojnie światowej uczestniczyło 31 państw, z tych 27 stało po stronie ententy, a 4 państwa po stronie mocarstw centralnych. Państwa walczące przeciwko państwom centralnym liczyły ogółem: miliard i 375 milionów mieszkańców, czyli obejmowały około 70 proc. mieszkańców kuli ziemskiej; i 70 proc. jej obszaru. Na wojnę światową zmobilizowano około 75 milionów ludzi, z czego na europejskich frontach walczyło 60 milionów. Co do uzbrojenia artyleryjskiego najcięższym działem była niemiecka „Gruba Berta”. Niemcy w 1914 r. posiadali siedem takich armat, a w 1916 — dziesięć. „Gruba Berta” kosztowała pół mil

## Wilno na powodziach.

W Wil. Pryw. Banku Handlowym do dn. 14 b. m. ogółem złożono 38.027,51 zł., w tem Urzędniczy starosta grodzieński na m. Wilno zł. 114,88, Związek pracowników samochodowych Z. P. W. zł. 1, Kasa samopomocy pracowni Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zł. 39, Profesorowie Instytutu Nauk Handl. Gosp. zł. 31,40.

Dn. 3.X wpłacił J. Skowronski (nie zaś J. Sokolowski) zł. 10.

W Wil. woj. komit. pomocy ofiarom powodzi do dn. 14 b. m. wpłacono 70.070,82 zł.

## Potworna zbrodnia.

Właściciele autobusu, kursującego na przestrzni Białostok — Gródek, awaj żydzi, bracia Benjamin i Zelman Nowosolscy, napadli w Gródku na kierowcę taksówki, Józefa Korzyńskiego, za to że osmielił się zabrać im z przed nosa pasażera do Białegołoku.

Gdy szofer Korzyński, chcąc uciec przed rozwścieczonymi żydami ruszył taksówką z miejsca, Nowosolscy usiłowali temu przeszkodzić, a gdy im się to nie powiodło, zdobyli się na istic bestjalstwa czyn: chwycili dwóch bawiących się w pobliżu polskich chłopców: 10-letniego Jana Kulikowskiego i 9-letniego Jana Trochmickiego i rzucili ich pod pedał samochodu. Na ten widok okrzyk zgory wywarł się z ust mimowolnych świadków tego piekielnego czynu. Trochmicki zdołał cudem, w ostatniej chwili uskoczył na bok, natomiast Kulikowski dostał się pod koła taksówki. Nieszczęśliwe dziecko doznało ciężkiego uszkodzenia ciała, mianowicie złamania dwóch żeber i zgniecenia klatki piersiowej.

Za swój czyn odpowiadać będą Nowosolscy przed sądem.

## WYPADKI.

— Wypadek ze staruszka. 86 letnia Chaberska zam. w Dobroczyńności, schodząc ze schodów przy ul. Mickiewicza 15 spadła ze znacznej wysokości i doznała złamania nogi.

— Skutki zabawy. Mieczysław Zybort (St. Grodzieńska 12) lat 7 poknął kawalek otwika. Przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

## SANACYJNA GOSPODARKA

w „Kurjerze Porannym”.

Wspominalismy już o ciekawej rozprawie, która w tygodniu ubiegłym toczyła się przed Sądem Handlowym z powodu zamiaru sprzedaży tytułu „Kurjera Porannego” obecnej spókie azerzawcow.

W toku rozprawy — jak informują warszawskie „Nowiny Codzienne” — wypłynęły niezwykle ciekawe szczegóły zarówno dotyczące przeszłości, to zn. okresu rządów p. Fryzgo jak i czasów ostatnich, gdy kierownictwo sprawują dwaj syndycy. Gospodarka ich stała się m. in. przedmiotem ostrej krytyki ze strony rzecznika p. Fryzgo adw. Hołmoki-Ostrowskiego.

Pierwsze starcie nastąpiło na le zarzutów, stawianych p. Fryzemu, że nie odprowadził on w swoim czasie do kasy kwoty 8.000 zł., powstałej ze składek ołarności publicznej. Kępiukując na ten zarzut, mec. Hołmoki-Ostrowski stwierdza że w chwili objęcia majątku masy syndycy zasiali na rachunku bieżącym w P. K. O. kwotę większą, niż 8 tysięcy. Nic nie stało wówczas na przeszkodzie, ażeby natychmiast przekazali ją na właściwe cele. Do tej pory jednakże, mimo krytyki, składki, o których mowa, nie zostały zwrócone.

„Uważam — mówi adwokat — że skoro się mówi o obliczu moralnym długoletniego kierownika tego przedsiębiorstwa, to należałoby przede wszystkim zestawić 2 dość jaszkrawe fakty, że jeden z syndyków w lecie roku ubiegłego wniósł podanie tej treści:

„Wyjeżdżam na urlop, proszę uprzejmie o wypłacenie mi zaliczki w kwocie 5.000 zł.” — Na co p. sędzia komisarz napisał jedno słowo: „Popieram” i kwotę wypłacono.

Adw. Wasserberger, przerywając: — Proszę Pana Przewodniczącą, by wezwał pana rzecznika re-

## Zabójstwo zięcia.

W domu na kolonii Lubieckiego zajmował 3 pokojowy lokal racca ministerstwa skarou, 45-letni Komuand Salaciński. Kazem z nim zamieszkiwała jego teściowa, 52-letnia Wanda Zęgiestowska. Po śmierci córki stosunki pomiędzy Zęgiestowską i zięciem uległy pogorszeniu. Zięć chciał zmusić Zęgiestowską do ustąpienia z domu. W wyniku prowadzonej sprawy sądowej, na dzień 15 b. m. została wyznaczona ekshumacja Zęgiestowskiej.

W piątek wieczorem wynikią w mieszkaniu Salacińskiego nowa sprzezcarka. W pewnym momencie sąsiedzi Salacińskiego zaalarmowani zostali z jego mieszkania 5 ma strzałami rewolwerowymi. Dozorca domu i przodownik policji udali się pod drzwi mieszkania Salacińskiego, lecz drzwi były zamknięte od wewnątrz.

Przez wybite otworu w drzwiach dozorca, policjant i sąsiedzi wdarli się do pokoju, w którym na podłodze leżał radca Salaciński, dający słabe oznaki życia; przed przycięciem lekarza Pogotowia Salaciński zmarł. Lekarz stwierdził śmierć, wskutek 3 postrzałów w pierś i 2-ch w pęcy.

Policja usiłowała dostać się do drugiego pokoju, lecz tu również drzwi były zamknięte na klucz. Po usilnem dobijaniu się do nich drzwi otwarto i z pokoju wyszła Zęgiestowska ubrana w futro i kapelus. W rękę trzymała teczkę. Zatrzymano ją. Po długich poszukiwaniach, bron została znaleziona w popielniku koci pieca. Był to belgijski brauning 7-strzałowy.

Na miejsce przybył prokurator Wrzeszcz, dyżurny sędzia siedczy i przedstawiciele Urzędu Siedczego oraz policja.

Zęgiestowska nie przyznała się do zamordowania zięcia, twierdząc, że popełnił on samoojstwo. Wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań, zmieniła swe zeznania, przyznając się do krwawego czynu tłumacząc go nienawiścią do Salacińskiego.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Rozprawy nożowe.** Notowaliśmy wczoraj o rozprawach nożowych pomiędzy braćmi Wodczysami (Krakowska 5) a niejakim Krawczunem (Lwowska 37). Nocy wczorajszej Krawczun napadł z kolei na Władysława Władczysa gdy ten jechał dorozką przez Zielony Most i ugodził nożem w szyję. Stan rannego jest ciężki. Krawczun zbiegł.

— **Podruczili sponkę.** Nocy wczorajszej kłok sklepu H. Gurwicza (Portowa 28) eksplodowała sponka od granata. Kto był sprawcą wybuchu ustala policja.

linów. Straciły one w ciągu wojny 3.200 samolotów i 106 Zeppelinów. Państwa koalicyjne utraciły około 6 tys. samolotów.

Koszta wojenne wszystkich państw obliczają statystycy na 700 miliardów marek złotych. Niemieckie koszty wojenne obliczają na 165 miliardów marek.

Liczba zabitych w wojnie światowej wynosiła około 10 milionów, liczba rannych 19 milionów. Z aktywnych ołicerów, począwszy od chorążych, poległ co czwarty, z zwyczajnych żołnierzy co siódmy.

Taki był, zdaniem statystów, bilans wojny światowej...

daktora Fryzgo, aby wymentili tego synyaka, do jes. nas dwonki!

Adw. Hołmoki - Ostrowski:

— W ten sposób święty Piotr wyparł się Chrystusa. Nie mam powodu tać, że tym syndykem był p. inż. poret - Borecki i wydaje mi się, że skoro mógł ią drogą wybrac zaliczek do wysokości 10.000 zł., to raczej należało wrzód — o nie pp. syndycy uważali rezultat składek publicznych za kwestję „drastyczną” — sumę 8.000 zł. wpiacic do kas przedsiębiorstwa. To prawdziwe oblicze moralne wystąpi leż jaskrawe, gdy się powoimam na leżące w aktach sprawozdanie syndyków z maja 1935 r., wedle którego wówczas w kasie przedsiębiorstwa znajdowała się suma 88.000 gotówki, a więc kwota dostateczna aby zowis po półtora roku nie mówić o pretensjach „drastycznych”.

Druga scyśja pomiędzy stronami nastąpiła na temat gospodarki poprzedniej i obecnej. P. Fryze, wyjaśniając przyczyny swego bankructwa, zakomunikował, że nakład pisma zaczął się zmniejszac w sposób zastraszający po roku 1930, t. j. bezpośrednio po wyborach i sprawie bieżkiej.

W tym momencie pomiędzy p. Fryzem a przewodniczącym sądu handlowego Lauterem wywiązał się nader ciekawy dialog. Gdy b. wydawca oświadczył że gotów jest nadal prowadzić wydawnictwo, gdyż ma nadwyżkę aktywów nad pasywami, sędzia Lauter zapytał go:

— Dlaczego dziś ma pan być lepszy, niż wczoraj?

— Do przyczyn upadłości zaliczyć należy również i wygorowane pensje personelu redakcyjnego. Trzydzięci osób pobierało powyżej 1000 złotych miesięcznie.

— A pieniądze ma pan dziś?

— Nie, nie mam.

— Niech pan przyjdzie do sądu z jakimiś realnymi propozycjami, to wtedy będziemy z panem rozmawiać. Dlatego nie redukowano tak wysokich pensyj?

— Wierzyłem panu ministrowi Starzyńskiemu, że kryzys skończy się za pół roku. Taką tezę i propagandę krótkowieczności kryzysu, 10zwijałem na lamach swego pisma.

— Więc to pan minister Starzyński wprowadził pana w błąd?

— Wierzyłem mu, że kryzys się przedko skończy.

Z kolei zabrał głos adw. Hołmoki-Ostrowski.

— Usłyszałem z ust syndyków zdanie, że „Kurjer Poranny” chylił się gwałtownie ku upadkowi i że tylko dzięki zaangażowaniu jednego z najlepszych piór w Polsce pismo znowu się podniosło.

Nie mam zamiaru obniżać wartości tej opinii o obecnym głównym redaktorze „Kurjera Porannego” jednak wydaje mi się, że obowiązkiem moim jest przypomnieć, że niema pisma w Polsce, któreby, nagle bilansowo nie podniosło się, gdy mu z tych czy innych względów — tak jak to się w tym przypadku stało — przydzielono kilka wagonów papieru z ulgowym cłem wejściowem co dla przedsiębiorstwa „Kurjera Porannego” stanowi przypływ świeżej gotówki w formie opustu cła w sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Co się tyczy głównego redaktora, to wiadomo nam wszystkim to, że kiedy prowadził „Gazetę Polską” zdażył ją w ciągu 2-ch lat połoczyć na obie fopatki, tak, iż z punktu musieli mu przyjść z pomocą kornornicy i pozostawił blisko milion długów i dlatego twierdzenie, po takich rezultatach w „Gazecie Polskiej”, że wzrost nakładu „Kurjera Porannego” jest zastugą nowej redakcji — musi się wydać zbyt eufemistyczne.

Swą mowę, w której jeszcze raz przeprowadził miadzdzką krytykę gospodarki syndyków adw. Hołmoki-Ostrowski zakończył prośbą o odzroczenie wniosku co do sprzedaży tytułu „Kurjera Porannego”.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie będzie ogłoszony w przyszłym tygodniu.

## Protesty wyborcze.

Mimo zapowiedzi, że po letnich ferjach sądowych rozpocznie się merytoryczne rozpoznawanie zalegających dotąd protestów przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu w roku 1930, izba dla spraw wyborczych w Sądzie Najwyższym nie wyznaczyła dotąd terminów rozpraw. W kołach sądowczych przypuszczają, że badanie protestów wyborczych będzie wznowione dopiero pod koniec listopada.

Ponieważ obecnym ciałem ustawodawczym pozostaje już tylko rok do końca kadencji, więc najprawdopodobniej najważniejsze protesty wyborcze dotąd stale odkładane na sam koniec (Sąd Najwyższy załatwiał bowiem przeważnie tylko protesty nie mające zbyt wielkich szans uwzględnienia), wogóle nie doczekają się merytorycznego rozpatrzenia.

# Finał sezonu wioślarskiego.

Łódzie wioślarskie zostały już wyciągnięte na brzeg. Rozebrano po mosty. Na przystanku wioślarskim zaczyna coraz mniej przychodzić ludzi. Za kilkanaście dni zamrze zupełnie życie wioślarskie na Wilji.

Tegoroczny sezon wioślarski rozpoczął się regatami wiosennymi na Wilji. Miały to być regaty międzyklubowe, ale niestety udział wzięły tylko osady wojskowych klubów wioślarskich, które połączyły się w jedną organizację sportową W. K. S. „Smigły”.

Wiosenne regaty były zapowiedzią walki o największą stawkę sportową w Trokach, o mistrzostwo Wilna.

Pierwsze regaty zakończyły się niepowodzeniem może dlatego, że na wiosnę wynikła jak pamiętamy

ne od zajęć i kłopotów poświęcić tylko i to wyłącznie „jedynce”.

Pozatem radzę Keppelowi zwrócić się do najlepszego technika i teoretyka wioślarstwa polskiego mistrza Długoszewskiego, a ten z pewnością udzieli wyczerpujących wskazówek.

Keppel jest więc

## nadzieją sportową

Wilna. Zapowiadający się pojedynek Keppla z mistrzem Polski Weryem z Krakowa będzie w przyszłym roku

sensacją sezonu.

Na zakończenie artykułu chcę przejść do tabeli punktacyjnej P. Z. T. W.

Wielką niespodzianką sprawili wszystkim wioślarze Kalisz, którzy po trafili, zajmując pierwsze miejsce, zdystansować osady Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na trzecim miejscu kroczy Bydgoszcz a zaszczytne czwarte miejsce zdobyło

## Grodno

mając 260,5 pkt. Grodno wyprzedzi-

ło więc wszystkie kluby wileńskie. W.K.S. „Smigły” zajmuje 7 miejsce z 199 pkt., a na 9 miejscu kroczy A.Z.S. wileński 131,5 pkt. Punkty te są prawie wszystkie zdobyte przez Keppla.

Dopiero na 32 miejscu znajduje się wileński P.K.S. — 9 pkt. Są to punkty tylko startowe.

Na punktacyjnej liście brak jest Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, które w sporcie wioślarskim przestało w ogóle figurować a przecież rok 1935 ma być rokiem wielkiego święta sportowego.

W przyszłym sezonie mając bę-

dzie

## ćwierć wieku

działalności Wil. T. W. Może uroczystość 25-lecie doda temu Towarzystwu otuchy sportowej.

Szkoda wielka, że przez połączenie się wszystkich klubów wojskowych w jedną całość, zniknęła rywalizacja pomiędzy klubami Wilna o punkty.

Reasumując wyżej wypowiedziane myśli możemy wydać sąd co do

wioślarstwa wileńskiego, a więc wioślarstwo wileńskie chociaż stało się może mniej popularne i liczne, to jednak siłą posiada w wynikach sportowych, a wyniki te wypisane zostały wysiłkiem sportowym p. Plewakowej i Keppla.

Pozwala to nam snuć przypuszczenia, że te pierwsze poważne wysiłki sportowe nie pójdą na marne a Wilno coraz częściej zwracać na siebie będzie uwagę.

Jarwan.

# Polska jedenastka rozgromiła Łotyszów 6:2.

(Telefoniem od własnego korespondenta).

## wielka gaffa

wioślarska z zasypaniem piaskiem przystani niektórych klubów wileńskich.

W czasie regat w Trokach o mistrzostwo Wilna najwięcej osad wystawił W.K.S. „Smigły”, ale nie odniósł on oczekiwanych sukcesów. A.Z.S. startował tylko w niektórych biegach mniej poważnych, wygrywając bieg czwórek wagi lekkiej i biegi jedynek. W regatach tych zaznaczył się brak na starcie wioślarzy Wil. Tow. Wioślarskiego, którzy przez cały sezon ograniczali się tylko do prowadzenia życia towarzyskiego.

Regaty w Trokach mimo tych braków były wyrazem dalszego postępu w nawiązywaniu stosunków z osadami klubów zagranicznych.

## Regaty międzynarodowe

dały bogaty plon sportowy. Z regat tych wioślarstwo łkesrowe wyszło zwycięsko. Osady zagraniczne zostały pokonane, a co ciekawsze że ta pierwsza próba z wioślarzami z Królewca należy do zasług młodzieży szkolnej.

Patrząc z perspektywy minionych lat, można śmiało powiedzieć, że regaty w Trokach udały się doskonale.

Punktacja wypadła na korzyść Grodna. Wioślarze z nad Niemna, trenowani przez poznańczyka Tułiszkę, poprawili znacznie styl a po sukcesach trockich odnieśli także w Bydgoszczy, Warszawie i ostatnio jesienią w Wilnie.

Na regatach w Bydgoszczy Wilno reprezentowane było tylko przez p. Plewakową która broniła tytułu mistrzyni Polski. I w tym roku konkurencja była o wiele silniejsza.

Mistrzynią Polski została wioślarka W.K.S. „Smigły”

## Kamelja Plewakowa

zdobycząc prócz tytułu drugi już wieniec laurowy.

Szkoda wielka, że prócz p. K. Plewakowej w Bydgoszczy nikt więcej nie startował, a W.K.S. rozgrywany na P.Z.T.W. nie wystawił osad wojskowych, które miały bronić tytułu mistrza armji.

Nieporozumienie wynikło z mistrzostwa wioślarskiej armji, które miały się odbyć w Wilnie a tymczasem P.Z.T.W. poszło starym zwyczajem i nie strześliło o programie regat Bydgoskich biegów wojskowych.

Ogromne zaciekawienie obudził start wilanin na regatach międzynarodowych w Rydze, które były już drugą wizytą naszych osad, a na które poniekąd jechało się z myślą o rehabilitacji.

## SPORT

W regatach tych baczna na siebie zwrócić uwagę wioślarz A.Z.S.

## Jerzy Keppel,

Wilanin, który zdobył mistrzostwo Łotwy. Pokonał on znanych wioślarzy niemieckich, którzy wygrywali na niejednych regatach. Od chwili zdobycia przez Keppla tytułu mistrza Łotwy zaczęła w błyskawiczny sposób rozwijać się sława wioślarska tego zawodnika.

Keppel zwyciężał kolejno w Warszawie, Krakowie Poznaniu. Ogółem zdobył on 12 pierwszych miejsc, co jest imponującym bilansem pracy sportowej.

O Kepplu pisze się z zachwytem, ale nie bez zastrzeżeń. Ci, którzy znają zasadę prowadzenia treningów przez skifistów zagranicznych, wiedzą, że Keppel pod wielu względami odbiega od tych zasad i może bardzo przedko zmarnować się. W zastrzeżeniach, które robią Keppelowi, chodzi mi już nie o styl, ale o specjalizację. Keppel nigdy nie będzie dobrym wioślarzem, jeżeli nie będzie używał wyłącznie wiosel krótkich, i nie postara się wyjechać na dłuższy trening. Z pomocą Keppelowi powinien iść nie tylko A.Z.S., ale i Wil. K. T. W. Talent Keppla został przecież odkryty dopiero w tym roku, a Keppel jeździł przecież od kilku lat na długim wiosle, będąc przeciwnym zawodnikiem.

Upoważnia to do powiedzenia że Keppel powinien swoje chwile wol-

Przedmiotem zainteresowania 17 piłkarzy i dwóch dziennikarzy jadących do Rygi na mecz Polska — Łotwa stały się karty i piłka nożna.

Ci, którzy nie uprawiają „sportu” karcanego, prowadzą ciekawe rozmowy na tematy wspomnianych o swych bojach i przeżyciach footballowych.

Znalazłem się w przedziale I klasy wagonu pędzącego w kierunku granicy Łotewskiej. W przedziale siedzą znani gracze: Peterek, Pazurk Szczepaniak, Domański i Karasiak z Łodzi.

Rozpocznymy rozmowę o przygotowaniach przed meczem. Chłopcy z obozu są zadowoleni. Byli, co prawda, pewne usterki, ale gdzie ich nie ma. W każdym razie piłkarze wyczerli, zżyli się z sobą i są pewni zwycięstwa.

Pytam poszczególnych graczy, czy zadowoleni są, że jadą do Rygi a nie pojechali do Lwowa na mecz z Rumunją. Pomijając ambicje niektórych asów piłkarstwa Polskiego, wszyscy prawie jednocześnie cieszą się, że im właśnie przypadła w u-

dziale obrona barw Polski zagranicą.

Drużyna jest zmontowana dobrze. W bramie Domański ma starą rutynę.

Obrońcy są obaj z Łodzi. Karasiak i Galecki uważają, że spełnią swoją rolę. Pomoc ma na środku ataku doskonałego Szczepaniaka, a linia ataku z Pazurkiem, Peterkiem i Włodarem jest bezsprzecznie lepszą od ataku „lwowskiego”.

Mieliśmy jednak mówić o wrzaniach i kartach.

W przedziale wódzów, to znaczy kierowników drużyny, plk. Żołędziowski i mjr. Lota, jest bardzo wesoło. Karty chodzą wymiennie, ale oto podjeżdżamy już do Turmont.

Polska pozostaje za nami. Po zatwierdzeniu formalności z paszportami jedziemy już wagonami łotewskimi, które są mniej jednak wygodne od naszych.

Po przejechaniu Zengai nastąpiła uroczysta chwila.

W jednym z przedziałów zebrał

## Polska pokonała Czechosłowację w stosunku 11:5.

W cyklu rozgrywek o puchar Europy środkowej w boksie Polska pokonała dzisiaj Czechosłowację w stosunku 11:5 i wysunęła się na pierwsze miejsce w walce o ten puchar. Na drugim miejscu są Węgry a na trzecim faworyt turnieju Niemcy.

W wadze muszej Rotholz pokonała na punkty Fiałę (Czechosłowacja). W wadze koguciej Sasinek (Cz.) zremisował z Moczka II. W

wadze piórkowej Kajnar zwyciężył na punkty Siebera (Czech). W wadze lekkiej Sipiński zremisował z Hundelą. W wadze półśredniej najlepszy w drużynie czech Hrubesz pokonał na punkty Taboraka. W wadze średniej Chmielewski znokautował w 3 rundzie Pospieszysia (Cz.). W wadze półciężkiej Karpinski zremisował z Durdiszem. W wadze ciężkiej Krenz znokautował Eggera (Cz.) w drugiej rundzie.

## Mecz Polska — Rumunia nierozstrzygnięty

Na boisku Czarnych we Lwowie wobec 6.000 widzów rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Rumunia, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:1).

Z polskiej strony bramki zdobyli Martyna dwie i Urban jedną a dla Rumunów Dobai dwie i Valkov jedną.

## Mecze piłkarskie o wejście do Ligi.

W Stanisławowie w meczu o wejście do ligi lwowskiej Czarni ponieśli sensacyjną klęskę. Pobili ich Revera 1:2 (1:2).

## Palewicz zwycięża w amerykance.

Niepewna pogoda, rozmokła do granic niemożliwości bieżnia doprowadzała organizatorów poprostu do rozpacz, gdyż nic nie pomogły ani zakłęcia, ani P. T. M., a jedynie tylko kłaczycywe ssały wodę sypane ustawicznie trociny, które wszakże nie potrafiły wysuszyć całkowicie toru i umożliwić tem samemu organizatorom przeprowadzenie lądnych zawodów motorowych.

Przygotowania na boisku były naprawdę godne podziwu i zasługują na bezwzględne uznanie.

Jazda popisowa na motocyklach przeprowadzona jedynie tylko w minijaturze (woda na boisku) dała nam zapowiedź, że te zawody przy dobrej pogodzie, a przy sprężystej

## A. Z. S. rozpoczyna „suchą” zaprawę.

W sali A.Z.S. przy ul. Św. Jańskiej rozpoczęły się już treningi narciarzy, prowadzone przez pp. Starkiewicza i Sankiewicza. Treningi odbywają

organizacji, która spoczywa we wprawnych rękach por. Gostkiewicza, da publiczności to, na co ona już od dłuższego czasu w Wilnie oczekuje.

W przeprowadzonej jednej tylko konkurencji wyścigowej w tak zwanym biegu na dogonienie zwyciężył dobrze zapowiadający się zawodnik Palewicz Wil. T. C. i M. w czasie 2 m. 18 sek., pokonywując Klebera Wil. T. C. i M. w 6 okr. toru.

Organizatorzy zapowiedzieli, że jeżeli dopisze pogoda, to zawody motocyklowo - kolarsko - bananowe odbędą się w niedzielę 21 b. przy wprowadzeniu jeszcze szeregu nowych innowacji popisowych.

## Obóz hokejowy.

Na ostatnim zebraniu Zarządu Związku hokeistów wileńskich omawiane były aktualne sprawy związane z nadchodzącym sezonem hokejowym.

Postanowiono wielką uwagę zwrócić na suchą zaprawę gimnastyczną.

Związek czynić będzie starania, by zorganizować w Wilnie dla czołowych graczy specjalny obóz treningowy. Treningi mają odbywać się w Ośrodku W. F., a prowadzone mają być przez p. Władysława Wiro-Kire.

Przebieg kursu suchej zaprawy da poszczególnemu graczowi bardzo wiele, a na kurs uczęszczać chyba będą wszyscy nasi czołowi gracze. Kurs rozpocznie się już niebawem, a trwać będzie, aż do wyjścia na lód.

## Sensacje ping - pongowe.

Ostatni turniej tenisa stołowego przyniósł nam wielką sensację w postaci porażki dotychczas niepokonanego gracza Wekslera który przegrał z Gotlibem i zajął dopiero trzecie miejsce przed Łysakowskim, wszyscy z sekcji Z. A. K. S.

Słaba stosunkowo forma Wekslera dziwi nas bardzo tembardziej, gdy brany on był ostatnio pod uwagę w meczu eliminacyjnym przy ukladaniu reprezentacji Polski przed spotkaniem z Niemcami.

## Lekkoatleci kończą sezon.

Wczoraj na Piromoncie odbyły się dość ciekawe zawody sportowe na zakończenie sezonu lekkoatletycznego. W zawodach wzięły udział prawie wszystkie kluby sportowe, z wyjątkiem n. r. W. Ognisko, które, wystawiając jednego zawodnika, nie przejawiało jakos więcej żywotności przy dokonaniu bilansu zamknięcia czterolecia pracy.

Rozmoknięta bieżnia po nocnej ulewie nie zapowiadała dobrych wyników, a jednak pierwsza już konkurencja 110 mtr. przez płotki przyniosła nam doskonały wynik uzyskany przez Wieczorka, który czasem 15,5 sek. wyrównał rekord Polski i udowodnił tem, że daleko mu jeszcze do „skończenia się” w lekkiej atletyce.

Wieczorek powinien porzucić konkurencje wielobojową, a specjalizować się w płotkach i w skoku w dal, gdzie powinien on uwagę zwrócić na ściśle wymierzony krok i na dobór odpowiednich pantofli z kołkami na piętach, by w ten sposób wyeliminować do minimum tak częste u niego przekroczone skoki.

W przerwach pomiędzy poszczególnymi konkurencjami p. por. Pawłowicz, jako kierownik Ośrodka W. F. wręczył zwycięskiej drużynie A.Z.S. nagrodę przechodnią i ładne dyplomy za trójboję lekkoatletyczną, który odbył się parę tygodni temu, zorganizowany przez Ośrodek.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

110 m. przez płotki. 1) Wieczorek WKS. 15,5 sek., rekord Polski wyrównany 2) Rymowicz A.Z.S. 19,9.

100 mtr. 1) Zardzin PPW. 11,3 sek., 2) Goldberg ZAKS. 12,2 sek., 3) Chilimończyk AZS.

1500 mtr. 1) Rodziewicz AZS. 4 m. 39,3 sek., 2) Ludkiewicz PPW. 3000 mtr. 1) Krym KPW. Ognisko 2) Ludkiewicz PPW.

4x100 mtr. sztafeta kombinowana 46,7 sek., 2) AZS. 47.

Kula 1) Fiedoruk PPW. 13 m. 49 cetr., 2) Zieniewicz PPW. 12 m. 35 cetr., 3) Gierutło AZS.

Skok w dal 1) Wieczorek 6 m. 58 cetr., 2) Zardzin 6 m. 05 cetr., 3) Zieniewicz 5 m. 95 cetr.

Skok wzwyż. 1) Gierutło AZS. 165 cetr., 2) Fiedoruk PPW. 160, dalej Zieniewicz i Wieczorek.

Dysk 1) Fiedoruk PPW. 40 mtr. 31 cetr., 2) Gierutło AZS. 37 m. 97 cetr., 3) Wieczorek 37 m. 58 cetr.

W konkurencji pań wyróżniły się pp. Lewin-Szmuklerowa, która wygrała 60 mtr. 86 przed Siesicką 9,2

sek. i ta ostatnia, która zwyciężyła w obu skokach wdał 4 m. 28 cm. i wzwyż 1 m. 15 cm.

Na zakończenie zawodów p. prezes Wil. Ok. Z. L. A. pułk. Klewyszczyski w gorących słowach zgnał zawodników zachęcając ich do pracy w okresie zimowych miesięcy w salach gimnastycznych i w sportach zimowych na nartach i łyżwach.

## ZYGZAKI.

— Został już ustalony termin walnego zebrania Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Zebranie odbędzie się 22 listopada.

— A.Z.S. zamierza w najbliższym czasie wystąpić z żywą gazetką sportową, obejmującą całokształt życia sportowego Wilna. Teksty przygotuje p. E. Zieniewicz.

— Narciarze wileńscy projektują w nadchodzącym sezonie odnowić stosunki narciarskie ze Lwowem, organizując mecz międzymiastowy

— Miejski Komitet W.F. w Wilnie zwołuje na 18 b.m. wielką konferencję sportową z udziałem delegatów wszystkich organizacji sportowych Wilna

— W Sokole ma być zorganizowany niebawem przez sekcję tenisową wieców sportowy.

— Najlepszy ping - pongista Wilna Weksler nie pojechał do Turmonta na eliminacyjne zawody przed ustatkowaniem reprezentacji Polski na mecz z Niemcami.

— Czołowi zawodnicy Wilna w narciarstwie rozpoczęli już tak zwaną suchą zaprawę narciarską w terenie.

— Hokeiści wileńscy wystąpi do Grodna pismo z propozycją, by Cresowia zalegalizowała się w okręgu wileńskim.

— Jutro w Ośrodku W. F. w Wilnie odbędzie się o godz. 18 konferencja w sprawie podziału godzin ćwiczeń w sali gimnastycznej.

— Otwarcie skoczni narciarskiej na Antokolu rozpocznie się 12 lutego 1935 roku zawodami międzynarodowymi o mistrzostwo Wilna.

— W ciągu lata w Wilnie zdobytych zostało 4000 P.O.S. Najwięcej odznak zdobyło wojsko, a następnie policja i urzędnicy. Mało młodzież szkolna.

— Sonja Henie już się popisuje na sztucznej lodowisku w Paryżu swoją cudowną jazdą figurującą na łyżwach.

Powitali nas na dworcu przedstawiciele poselstwa pp. Kościakowski i Łęcki, przedstawiciele piłkarstwa Łotwy na czele z prezesem Bruikiem, grono dziennikarzy i kilku sportowców.

Dano nam pierwszorzędną hotel „Rzymiski”, gdzie każdy z graczy otrzymał osobny luksusowo urządzone pokój.

Przy kolacji poznajemy sędziego zawodów. Jest to Fin Fekkonem. Sędzia jest młodym eleganckim, o słusznym wzroście człowiekiem, robiącym bardzo miłe wrażenie.

Reprezentacja Łotwy wychodzi na boisko w następującym składzie: Lazdins, Zanbergs, Slarzens, Pawłows Berzins, Lidmanis, Taurins, Szajbelis, Petersons, Witols i Borduszko.

Jest więc to ta sama drużyna, która przed miesiącem przegrała z reprezentacją Wilna 1:2.

Niedziela, będąca dniem walki, rozpoczęła się ranną pobudką. Wstałiśmy o godz. 7 rano. Śniadanie o godz. 8 a potem poszliśmy na miasto, zwiędzając ciekawe zabytki. Spacer nad brzegami leniwie płynącej Dźwiny świetnie zrobił graczom, którzy koło godz. 12 zjedli z apetytem obiad, by o 13 godzinie stanąć do walki o wysoką stawkę sportową.

Po całym szeregu ceremonii oficjalnych, składających się na część powitalną naszej drużyny, rozpoczęliśmy przy możliwie względnej pogodzie, a przy dość szczelnie wypełnionych trybunach gdzie zasiadła cała prawie kolonia polska na czele z ministrem pełnomocnym p. Beczkowiczem, konsulem Roskim i sekretarzem poselstwa p. Łęckim.

Już pierwsze minuty zapowiadają bardzo ładną grę, gdyż doskonale psychicznie usposobiony nasz atak zaczął przeprowadzać raz porażdne kombinacje, które uwieńczone zostały pierwszą cenną bramką, zdobytą przez Razurka.

Na trybunach z jednej strony ogromne zadowolenie.

Polska prowadzi! Utracona bramka załamuje chwilowo gospodarzy, co doskonale wykorzystali Włodarz i Łysokowski, strzelając dwie kolejne dalsze bramki.

Przy stanie 3 do 0 dla nas Łotysi postanowili jakoś ratować swój honor i zaczęli myśleć przynajmniej o punkcie honorowym co im w dużej mierze się udaje, gdyż zawodnicy nasi pewni już zwycięstwa zaczęli grać nie tak ofensywnie, a napastnik Priedo przerywa się przez naszą obronę Kokosiak — Galecki i... bramka siedzi.

Ale nic strasznego, mamy jeszcze parę w zapasie.

Sytuacja jednak na chwilę się znów zmienia, gdyż nie międo ochłonięcie z pierwszej utraconej bramki, jak siedzi druga strzelona przez Tauriusa.

Przy stanie 4:2 kończymy pierwszą połowę.

W czasie przerwy Łotysze łudzili się nadzieją wyrównania, my zaś postanowiliśmy za wszelką cenę wynik powiększyć i udowodnić tem samem że z nami nie jest znowu tak beznadziejnie, jak ostatnio zaczęła pisać prasa ościenna, omawiając nasze ciągłe porażki.

Cała nadzieja spoczywała we Włodarzu, doskonale grającym w ataku, zasiany on przez innych ciągłymi piłkami dużo bardzo strzelał obok bramki, aż wreszcie udało się bombę wpakować, znowu gola... 5:2.

Jeszcze parę minut do końca znów Włodarz ma piłkę — nie czekał on długo — pędzi i strzela — 6:2.

Parę lądnych gier i przeciągły gwizdek sędziego kończy zawody. Jesteśmy zadowoleni.

Zaraz po meczu informują nam przez radio o wyniku 3:3 z Rumunją — cieszymy się, że przynajmniej my wygraliśmy.

Wieczorem przed odjazdem jesteśmy podejmowani na raucie przez łotyszów.

Jarwan.

# RUCH MŁODYCH.

Kierownictwo Redakcji: Stefan Łochtin.

Redakcja urzęduje w piątki godz. 20—21 w lokalu „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1.

## Gospodarstwo bez etyki — to panowanie wyzysku.

Współczesność pociąga i razi. Pociąga tysiącem wynalazków, bije w oczy system kolosalnych maszyn zadziwia tem wszystkim co określamy mianem techniki — razi niesprawiedliwością społeczną, nędzą i brakiem pracy. Podobają się nam proste, wysmukłe linie New-Jork'skich drapaczy chmur, razi nas ciasne małże mieszkanka nowoczesnych czynszowych kamienic. Jakże ciekawe są historie wzrostu i wielkości słynnych „wodzów przemysłu i finansów” — jak przykro nam gdy czytamy o niedoli strajkujących włóknarzy, jak niemal fizycznie odczuwamy mekłą głodujących robotników fabryki „Perkun” w Warszawie. To jest wiek XX-ty! Kto jest jego ojcem? Dlaczego jest tak wspaniały i niekoczemy zarazem? — Oto pytanie które niemal codziennie cisną się nam na usta. Spróbujmy znaleźć przyczyny takiego dziwnego złączenia złego i dobrego.

Uczą nas od kolebki niemal, że mistrzynią życia gospodarczego jest nauka ekonomii.

Podstawy jej położyli „wielcy ludzie”. Znamy ich wielu. Smith, Ricardo, potem inni. Kanonem ich nauki było twierdzenie, że człowiek postępuje w życiu tak jak tego wymaga jego interes osobisty. Po tem dodano inną myśl: minimum nakładów — maksimum korzyści — oto dewiza producenta i kupca. I w myśl tych założeń, tak materialistycznych do dzisiejszego dnia robi się wszystko.

Interes i korzyść — to sens życia. Nic to że trzeba łamać ludzkie istnienia, zdradzać własny naród sprzedając broń jego wrogom.

Przedewszystkiem „interes” i „korzyść”. I wszystko jedno czy chodzi tu o zwolenników kapitalizmu czy komunizmu. Różnica polega na tem, że komuniści chcą zmienić klasę społeczną, które będzie „korzystała” na inną; z „burżuazyjnej” na proletariacką.

Oburzają się przytem Marxiści na system kapitalistyczny, na jego nieuczciwość a nie widzą, że sami robią to samo co najgorsi wyzyskiwawcy.

Bo nie kapitalizm stworzył wyzysk i nieuczciwość, ale wyzysk i

nieuczciwość zrodziły kapitalizm i komunę, systemy oparte na zasadzie podporządkowania działalności gospodarczej mas jednostkom lub grupom.

Droga życia ludzkości i poszczególne narody splata w jedną całość zagadnienia etyki, gospodarstwa i polityki. Jest jasne, że nie systemy tworzą zło ale zło wciela się w systemy. To samo z dobrem. Nastawiony na zysk osobisty człowiek dopoty nie jest rabusiem cudzego mienia, dopóki istnieją więzy moralne krepujące go, z chwilą gdy kodeks sem moralnym, zrobi podręcznik ekonomii — przepadł. Rodzą się wtedy Boussac Stawiski i inni temu podobni. Wiara w materję rodzi indywidualizm etyczny, w końcu pozwala na najgorsze występki. Dlatego my narodowcy, wołamy wielkim głosem: „Precz z materializmem, precz z barbarzyńskim światopoglądem bankierów i komunistów”.

Nowy rosnący już świat twórczych nacjonalizmów żąda wprowadzenia w życie gospodarcze — etyki i to etyki chrześcijańskiej. Bez tego zawsze będziemy właścicielami maszyn, które odbierają pracę i organizację, które gnębią. Chcenia mieć człowieka zdrowego moralnie, bo tylko taki nam zagwarantuje, że nie powtórzy się Zyrardów i że ustroj, który stworzymy będzie działał z pożytkiem dla Narodu i jednostek.

Ren.

### Dywersja.

Ruch Narodowy podbija Polskę, krok za krokiem. Ten zwycięski marsz niepokoi wielu ludzi. Ponieważ mechaniczne środki walki z nami nie pomagają, usiłuje się nas zohydzić lub rozsądzić od wewnątrz. Jeszcze w roku 1929 „nieznane siły” isiłowały spowodować rozłam w szeregiach b. O. W. P. Dzisiaj jak się dowiadujemy grupa znanych nam ludzi usiłuje zorganizować t. zw. Związek Niezależnej Młodzieży Narodowej. Ta dywersja się nie uda! Nikt nie pójdzie pod taki szyld.

### KOMUNIKAT.

Zarząd Mł. Wszepch. wzywa członków do rejestracji. Dyżury zarządu codziennie od 18-ej do 19-ej.

## Seksual-Problem. Co nas czeka?

Kultura maońskiego materializmu starzeje się choruje na różne przykre „choróbki młodości” dawno zresztą zapomnianej i stąd taki przykry odór dochodzący do nas z różnych kół i redakcji. Z początku wyzwalano jednostkę. Indywidualizm szalał i wadał. (Jeszcze dziś pokutuje w artykułach p. Chicot Tydzień Akademicki). Zrobił z jednostki półboga a nawet całego bożka.

Mogłoby być bandytą czy krety-nem być stuprocentowym a już się wielbiono boś indywidualny i oryginalny.

Dzisiaj przyszła era wyzwalańca płci. Roi się w światowej literaturze od dzieł i dziełek „odkrywających, uświadamiających i propagujących” Hasłem jest wolność. Ze przeniosła się ona z polityki w tę dziedzinę to nic dziwnego, bo „polityka” siedzi w Berezie a wolność seksualna narazie nie grozi takimi następstwami.

A więc Semi - arystokracja, i takich proletarijat zawzięcie walczą o „swobodę miłości” i „świadome macierzyństwo”. Poza tem rozszerza się front na homoseksualizm, a nawet i, zw. iuszym. Propaganda idzie na całego! „Jadą Moskwa literackie” szarżują na „drobnomieszczańską moralność”. Wtórują im różni „Wolności-szczelicy” i „Legjony” przy czym jeszcze poszczekiwaniu szczeniaterji z różnych „Kuźni”.

Zdawałoby się straszne! Prawda? — „Ech! Przesada!” odpowiem. To że przeżyły światek chciałby jeszcze poszaleć, to nawet nie takie dziwne. Ze szuka czegoś perwersyjnego? No! To już taka semicka natura! Ale, że chciałby zdobyć więcej wyznawców to śmieszne, a jeśli nawet niebezpieczne to dla samych seksualindwidualistów. Bo jakto? Legjon Młodych walczy o „nowe prawo miłości”. „Trzeba się wyżyć powiadaj! Dzieci to bujda i przesada”. No! dobrze, a kto będzie rodzili „młodych legjonistów”. Może rząd? Darujcie ale ja nie wierzę!

**ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ZAWIADAMIA CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW, ŻE W DNIACH NAJBLIŻSZYCH ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE INFORMACYJNE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.**  
Szczegóły w afiszach.

Zaczyna się tak samo, żeby się skończyć tak samo. A może skończy się inaczej, niewiadomo. Ci, którzy mogli, wyorali sobie jakiś wydział, żeby po roku powiedzieć, że się pomylili, że właściwie mają zamiłowanie do czegoś całkiem innego. Starsi i mocno starzy studenci zdecydowali już o swoim losie w sposób negatywny albo pozytywny — egzaminem, tem być albo nie być każdego studenta.

Ale ponieważ nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej, więc i ten rok nie będzie zaliczony do najsmutniejszych. Czekać nas coroczne sensacje; a więc kaperowanie graczy do drużyn sportowo-politycznych, walne babranie się w magazynach Mensy Akademickiej i Bratniej Pomocy, entuzjazm tłumów przy przejeździe ministra, wreszcie cisza intelektualna, przylepianie kartek na drzwiach — „za gości kopniętych nie odpowiadamy”, z powodu nauki przyjmują tylko pod przysięcznik... No i na zakończenie — zniwo wiedzy, oddzielenie kajsu od ziarna, sito, szlachetny egzaminacyjny.

Aha, zapomniałem dodać, że są jeszcze t. zw. seminarja, na których pracuje się naukowo w grupach do 500 osób, trzeba tam napisać referat: wysiedzieć przynajmniej jedną godzinę do końca.

Innych przyjemności nie obiecuje, chyba że ktoś jest specjalnie niewrażliwy na muzykę i powietrze, to może chodzić na sobótki. W.

### Rozwiązanie „Skaronii”.

Jak się dowiadujemy J. M. p. Rektor odmówił legalizacji korporacji białoruskiej „Skaronii”. Podobno decyzyja ta jest w związku z niejasnym pochodzeniem funduszy tej organizacji.

### BRATNIAK URZĘDUJE.

Dowiedujemy się, że Br. P. M. A. U. S. B. rozpoczęła urzędowanie. Dyżury agend odbywają się codziennie od 13 do 15 i od 19 do 21.

### ZAPISY.

na kurs kandydacki MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ przyjmuje sekretariat, Mostowa 1, codziennie od 12-ej do 13-ej.

## Plany litewskie porządkowania Wileńszczyzny.

Głosy prasy litewskiej, gdy chodzi o sprawę wileńską, są naogół zgodne. Niema pisma litewskiego, któreby nie propagowało myśli o obronie Polsce Wilna. Pismo inaczej; myślące naraziłoby się na zarzut zdrady państwowej, a autorzy poniesliby następstwa materialne i moralne swej zuchwałości.

Tylko w sprawach metod zachodzą często dość wielkie różnice. Przy wypowiedzianiu się na ten temat, autorzy ujawniają myśli nurtujące w społeczeństwie litewskim. Dla nas, wileńskich, sposoby podejścia Litwinów do rozwiązania kwestji wileńskiej są zawsze interesujące. Pogłębiając w nas przekonanie, iż w razie jakiejś żywiołowej katastrofy, która sprowadziłaby na Wilno Litwinów, padlibyśmy ofiarą bezwzględnej wystąpienia w znaczeniu fizycznym i kulturalnym.

Pismo „Naujoji Romuva”, z okazji 14-lecia wejścia wojsk gen. Żeligowskiego, zastanawia się nad kwestją, co lepsze jest dla Litwy: zbliżenie z Polską, czy też stan dotychczasowy?

„Czy jednak brak stosunków z Polską zbliża Litwę do Wilna, czy też oddala ją od niego? Czy żywioł litewski wzmacnia się tam, czy słabnie? Jeżeli zaś słabnie — czy nawiązanie stosunków naprawiłoby poczynione szkody? Gdyby stwierdzono, że brak stosunków sprzyja idei odzyskania Wilna, należałoby zachować nadal stan obecny, nawet, gdyby inne względy, np. niebezpieczeństwo niemieckie, przemawiały

przeciw temu. W przeciwnym razie trzeba by próbować innej drogi.

Sprawa odzyskania Wilna po częściowem zlagodzeniu sytuacji w Kłajpedzie winna być głównie zainteresowaniem narodu litewskiego. Należy więc dążyć wszelkimi środkami do wzmocnienia żywiołu litewskiego na pograniczu, zakładając tam szkoły, organizacje sportowe i wojskowe, wciągając do pracy odzyskania Wilna również ziemian litewskich i wogóle elementów mówiących po polsku, który, jako wytwór historii, czuje się silnie związany z losem Wilna, kolonizować ziemie nadgraniczne wzorowymi rolnikami Litwinami i t. d. Przedewszystkiem zaś należy opracować szczegółowy plan akcji, z którego byłoby wyraźnie widać, jak Litwa będzie porządkowała Wileńszczyznę po jej uzyskaniu. Plan ten należy opracować w porozumieniu z przedstawicielami ludności Wileńszczyzny. Pomoże on jej mieszkańcom nie-Litwinom zdecydować się, czy opowiedzieć się za Polską, czy za Litwą, uświadomiłoby ich, co ich czeka po przyłączeniu Wilna do Litwy. Należy wogóle pamiętać o tem, by przyłączenie Wileńszczyzny nie zastało Litwy nieprzygotowanej, tak, jak zastało ją odzyskanie Kraju Kłajpedzkiego.”

Wynurzenia „Naujoji Romuva” są dość przekonujące, aby umocnić społeczeństwo polskie w Wilnie dotychczasowem stanowiskiem bezwzględnej odrzucenia pretensji litewskich do naszego miasta

## JEŻELI KREM

... nie zachowuje jedności i delikatności naskórka... Jeśli jego działanie ogranicza się jedynie do maskowania braków cery... To znaczy, że ten krem nie jest czynny. Przy stosowaniu CREME SIMON twarz Pani zajaśniałaby młodą pełną uroku i uchroniłaby ją Pani na zawsze od zmarszczek. Droga do doskonałej piękności wiedzie przez



# CREME SIMON

PUDRY SIMON  
drobno, przylegające, o subtelnym zapachu  
MYDŁO SIMON  
czyste, przeluszczzone, doskonałe

PARIS

## Nie zardzościmy innym miastom...

ani sławy, ani uroków wielkomiejskich. I tu, w naszym pięknym Wilnie, możemy być całkiem szczęśliwi, jeżeli tylko Fortuna odnajdzie nas i obdaruje. Aby dać się odnaleźć trzeba wyjść na spotkanie szczęścia, nabywając los do 1-ej klasy nowej, 31-ej ulepszonej, dającej więcej szans, loterii i wygrać jedną z licznych wygranych w kolekturze

# A. WOLAŃSKA

WIELKA № 6.

Ciągnięcie 1-ej klasy 18 października.  
Cena losu 1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 1/4 zł. 10.  
P. T. Graczom zamiejscowym wysyłamy losy po otrzymaniu zamówienia.  
Konto P. K. O. Nr. 145.461.

## TEATR-KINOPREWJA

Balkon 25 gr. — 2 szlagiery w jednym programie.  
Dawno niewidziany **CHARLES PARYSKIE SZALEŃSTWA**  
Malarze i modelki. — Humor i śpiew.  
Największa sensacja świata! „Bożek Mórz Południowych”. W rol. gl. bohaterka filmu KING KONGA Fay Wray i Richard Arlen. Zdrada i sensacja. Niesamowita treść.

## HELIOS

INAGURACJA NOWEGO SEZONU! — Groźysta premiera. Film cud Gigantyczne arcydzieło epokowe „Miłość Tarzana”  
Nowe niebywałe przygody „Człowieka Malpa”  
W rol. gl. niezapomn. bohater filmu „Człowiek Malpa” Jeden i Jedyń **JOHNNY WEISSMULLER** i urocz. **Maureen O'Sullivan** 3000 zwierząt, 1000 niewidzialnych przyciąg. Nadprogram: Atrakcje. Przechodźcie i podziwicie. Na 1 seans ceny niższe. Pocz. o 4-ej. Honorowe bilety nieważne.

## PAN

DZIS NIEODWOLNIE OSTATNI DZIEŃ „CZARNY KOT”. **BORIS KARLOFF, BELA LUGOSI** oraz **SLIM**  
Jutro premiera. Na otwarcie sezonu zimowego szukujemy **WIELKI SUKCES**  
**Marleny Dietrich „IMPERATOROWA”** J. Sternberga

zapłać swą należność! ma nie może odkładać  
dopiero wtedy, kiedy ściągnięcia należnej nam sumy do tak niepewnego terminu.”  
List handlowy „W odpowiedzi na propozycję W. Panów z 15 b. n., że W. Panowie przejmiej, że nasza fir-  
Dobrze wychowany. Państwo Kajtusiniacy spacerują. W pewnej chwili mijają znajoma dama. Pan Kajtusini nie kłania się.  
— Dlaczego się nie uklonili? — pyta pani Kajtusiniacy.  
— Czy nie widzisz, że pale papierosa? — pytaniem odpowiada pan Kajtusiniacy.  
— No to co?  
— Sama mi mówiasz, że niegrzecznie jest kłaniać się z papierosem w ustach!

### RÓŻNE

**MATKA-WDOWA**, biedna, zwraca się do serc dobrych z prośbą o dopomożenie jej w nauce syna, ucznia 5-go oddziału Szk. Powszechnych. Chłopak uczy się b. dobrze, lecz niema książek i ubrania. Laskawce ofiary składaj do Adm. „Dzien. Wil.” dla Z. K. Adres tamże. —2

**OSOBA INTELIGENTNA** poszukuje pracy. Może samodzielnie zająć się domowym gospodarstwem, zna dobrze kuchnię, albo jako gospodyni w kasynie, pensjonacie. Umie szyc, chętnie zajęłaby się dziećmi. Zna częściowo większą gospodarstkę. Wymagania skromne. Poważne świadectwa i refer. Ul. Baskzta 11—5. gr.—2

**UWADZE NOWEGO ŚWIATA**. Sz. Mieszkańcom tej dzielnicy gorąco opieczymy wdowę, która nie chce prosić, lecz chce zarobić na życie zyciem bielizny, pręrobką ubrań. Wykonanie staranne, fachowe, ceny — kto ile da. Ul. Śniegowa 3 m. Olszawowskiego.

Siostra - pielęgniarka z długoletnią praktyką szpitalną (zastrzyki i wszelkie zabiegi oraz pielęgnacja ciężko chorych) poszukuje pracy. Posiada świadectwa i liczne rekomendacje. Zgadza się na wyjazd. Antokolska 55—8, Głumowska. —2

### Mieszkania i pokoje

**Duży pokój** do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla 2 osob. Węslawska, Niemiecka 3 m. 9. 5

D. G. WODEHOUSE.

10)

## Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO.

Treść mizio następująca:  
**ZAUFAJCIE PSMITHOWI!**  
Psmith wam pomoże  
Psmith jest gotów na wszystko  
**CZY PRAGNIECIE MIĘC:**  
Kogoś, kto załatwiłby wam sprawunki?  
Kogoś, kto prowadziłby wasze interesy?  
Kogoś, kto poprowadziłby psa na spacer?  
Kogoś, kto zamordowałby waszą ciotkę?  
**PSMITH TO UCZYNI.**  
**ZBRODNIA NIE WYKLUCZONA**  
Jakkolwiek pracę macie do zaofiarowania (z zastrzeżeniem, że nie ma nic wspólnego z rybami)  
**ZAUFAJCIE PSMITHOWI!**  
Zgłoszenia adresować: R. Psmith, skrzynka pocztowa 365.  
**ZAUFAJCIE PSMITHOWI!**  
Fredzio odłożył gazetę i odetchnął głęboko. Wziął ją zpowrotem i odczytał ogłoszenie po raz drugi. Istotnie brzmiało dobrze. Więcej jeszcze. Było jakby bezpośrednią odpowiedzią na jego modły. Fredzio zdawał sobie obecnie bardzo żywo sprawę z potrzeby wspólnika, który podzieliłby z nim niebezpieczeństwo tak nieopatrznie podjętego przedsięwzięcia. Właścicielem nie tylko podzielił, co zdjął mu z ramion w zupełności. Takiego partnera mógł mieć obecnie na usługi... Wuj Joe zamierzał dać mu dwa tysiące funtów, jeśli dokona dzieła. Ten jęgomość od ogłoszenia zadowolił się zapewne paroma setkami.

W dwie minuty później Fredzio gryzmolił list przy biurku. Od czasu do czasu spoglądał ukradkiem na drzwi. Dom był cichy. Niczyje kroki nie przerwały mu pracy.  
8 5.

Fredzio wyszedł do ogrodu. Nie uszedł daleko gdy gdzieś z pobliza wiatr przyjął mu głośną uwagę o uporze szkodkim. Uwaga ta mogła pochodzić tylko z jednego źródła. Przyspieszył kroku.  
— Hallo, staryszku.  
— Co tam, Fryderyku?  
Fredzio przestąpił z nogi na nogę.  
— Wiesz co, staryszku, a gdybym tak pojechał po południu do Londynu?  
— Co!  
— Faktycznie powinienem być u dentysty. Djabelnie dawno nie byłem u niego.  
— Nie potrzebujesz jeździć do Londynu. W Shrewsbury jest doskonały dentysta, a wiesz o tem, że najkategoryczniej sprzeciwia się twoim wyjazdom do Londynu.  
— Wiesz, ale sprawa tak się przedstawia: ten mój dentysta zna moją paszcejkę. Chciałem powiedzieć, że zawsze chodziłem tylko do niego. Każdy, kto się na tem rozumie, potwierdzi ci, jak nierozsądnie jest zmieniać dentystę.  
Uwaga lorda Emswortha dobiegł ajuż z powrotem do czekającego nań McAllistera.  
— No dobrze, dobrze.  
— Dziękuję serdecznie, staryszku.  
— O jedno tylko proszę, Fryderyku. Nie zgodzę się na to abys uganiał cały dzień po Londynie. Musisz powrócić pociągiem dwunasta pięćdziesiąt.  
— Dobrze, z pewnością, staryszku.  
— Słuchajże teraz rozsądnego dowodzenia, McAllister — rzekła jego lordowska mość. — Niczego więcej nie żądam, słuchaj tylko rozsądnego dowodzenia...

### ROZDZIAŁ II.

PSMITH POZAWIA SIĘ NA SCENIE

8 1.

Mnicj więcej w tym samym czasie, gdy pociąg wiozący lorda Emswortha i jego syna Fryderyka do Londynu, przebył połowę drogi, młody człowiek, baro o wysoki, bardzo smukły i bardzo uroczyzny w blyszczącym czys-iutkim cylindrze i zakiecie o nienagannym kroju, wszedł na stopnie domu pod numerem osiemnastym przy ulicy Wallingford, West Kensington, i zadzwonił do drzwi frontowych. Następnie zdjął kapeluszy i dotknawszy czoła jedwabną chusteczką — popołudniowe słońce mocno dogrzewało — rozeirał się dookoła z ponurym niesmakiem.  
— Ależ tu hydnie! — mruknął.

Mało kto mający poczucie piękna wysiałby uwagę młodego człowieka. Gdy wybuchnie już naprawdę wielka rewolucja przeciw brzydoci Londynu i wyjące hordy artystów i architektów, rozwścieżone do ostateczności, chwycą wreszcie prawo w swe ręce i poczną szaleć po mieście, paląc i burząc, ulica Wallingford, West Kensington, z pewnością nie uniknie pochodzi. Zapewne dawno już została skazana na zagładę. Jakkolwiek ma ona pewne dogodności poziomego i praktycznego rodzaju, polegające na niskości czynszu, bliskości omnibusów i kolei podziemnej, mimo to jest istotnie fatalną ulicą. Położona w środku tych dzielnic gdzie Londyn cierpi na rodzaj chorobliwej wysypki z czerwonej cegły, składa się z dwu równoległych rzędów will bliźniaczych najupulnziej jednakowych, wszystkich z poszarpanymi żywoptami i wszystkich z drzwiami frontowymi oszklonemi, niezwykle brzydko, szkłem kolorowem, wskutek czego można nieraz tam zauważyć przeczulonych młodych impresjonistów z kolonji artystycznej obok Holliand Parku potykających się z oczyma osłoniętymi reklamami i mrużącymi przez ziciśnięte zęby: Jak długo jeszcze? Jak długo jeszcze?

(d. c. n.)